

K O M U N I K A T

Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

Nr. 89 7. listopada 1944. W.P. Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Oficer A. K. Wykosik z rozgłośni Londyńskiej dalszą relację z walk w Warszawie. Kształt uformowanych 5-tu płatów ulegał ciągłym zmianom lecz wszystkie płaty utrzymały się samodzielnie do samego niemal końca. Nie można ściśle ocenić ani naszych sił ani niemieckich. Początkowo siły niemieckie biorące udział w walce były b. różnorodne, tworzyły je policja, gestapo, kalmuki, kozacy, ukraińcy oraz regularne pułki. Stanowiły one w sumie odpowiednik 5 dywizji. Pierwszy płat rejon Starego Miasta - broniony był przez 1500 żołnierzy. Na każdego żołnierza pol. przypadało 5 Niemców, do tego należały doliczyć dalszych 5 Niemców z obsługi dział, służby zaopatrzenia tak, iż faktycznie musieliśmy walczyć z 10-krotną przewagą większą znacznie niż w powstaniu 63 roku. Niemcy zmieniają oddziały my praktycznie nie. Z 1500 ludzi padło 1200. Z całego oblężenia, najwyższym bohaterstwem promieniowało Stare Miasto. Z 1100 domów ani jeden nie ocalał. Zniszczone zostały wielkie gmachy, Szpital Jana Bożego, który 3-krotnie przechodził w jednym dniu z rąk do rąk, linia tramwajowa, największy gmach Warszawy Państwowa Wytwórnia Papierów. Po 25 dniach walki wymagany obszar nieco zmniejszony lecz zniszczony w gruzy. Wreszcie przychodził brak amunicji i żywności. Próby przebijania bez rezultatów - resztki załogi przedostają się przez wypełnione cuchnącą cieczą kanały do Śródmieścia. Na Starym Mieście była kwatery gen. Bora. Stare Miasto padło - a na wschodzie wciąż cisza. Niemcy przygotowują do ataku na następny płat - Śródmieście. Znowu bombardowanie, ostrzeliwanie artyleryjskie i z moździerzy, atak na domy, na ruiny domów, na gruzy. Tak po kolei padają Śródmieście, Czeraniaków, Mokotów, Żoliborz, wreszcie S. S. po dwumiesięcznej walce Warszawa pada, wyczerpawszy wszystkie możliwości obrony co do jednego. Z ruin Warszawy bije wielkość, tam nie było szachrajstw i mactw, ludzie w Warszawie chcieli być tylko wolni. Naród Polski walczy dalej. Wyciągnąć i spojrzeć to klęska - przegrać i nie ulec to zwycięstwo!

Napływające do "Polskiego Radia" w Londynie listy świadczą, iż walka Warszawy wywołała głęboki wstrząs moralny wśród żołnierzy pol. walczących w Italii, Francji, Belgii i Holandii.

I-sza polska dywizja pancerna walcząca w Holandii jest najlepiej uzbrojoną jednostką jaką posiadało kiedykolwiek wojsko pol. Ta jedna dywizja posiada więcej czołgów i radiostacyj niż miała cała armia pol. w 39 roku. Dywizja posiada czołgi am. Sherman i bryt. Cromwell. Wino, iż Shermany są silniej uzbrojone i opancerzone, żołnierze wolą niezwykle zwinne i szybkie Cromwelle. Zmotorozywana artyleria dywizji składa się z dział szybkostrzelnych wszelkich kalibrów. Piechota jest całkowicie zmotoryzowana. Służba łączności świetlnie wyszkolona utrzymuje w ruchu liczne radiostacje i łączność telefoniczną. Służba zaopatrzenia rozbudowana jest na olbrzymią skalę. Własne kolumny samochodów ciężarowych zaopatrują codziennie dywizję. Olbrzymia ilość sprzętu motorowego wymaga starannej konserwacji i odpowiednich urządzeń warsztatowych. Specjalne warsztaty przenosne. W marszu dywizja przedstawia kolumnę setek czołgów obserwacyjnych, wywiadowczych, zapęchanych i obronnych oraz tysiące samochodów ciężarowych. Gdybyśmy posiadali w 39 r. 10 takich dywizyj, wojna z Niemcami miałaby całkiem inny obrót.

Zagraniczni korespondenci wojenni przyzwyczajeni są, iż Polacy walczą na wszystkich frontach. Niedawno jeden z korespondentów wojen. donosił w zapale, że do Aten wkroczyły wraz z wojskami ang. i wojska pol. W rzeczywistości wojska pol. na Bałkanach nie walczą.

II. SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Prez. Roosevelt oświadczył, że al. nie zamierza dać Niemcom odpoczynku w zimie. Liczymy się z tym, że będziemy nieprzyjaciela nieustannie gnębić i bić aż dojdziemy do naszego celu do Berlina. 135 milionów obywateli am. wierzą wybitnie do tego, by St. Zjednoczone odegrały odpowiednią rolę w światowej organizacji silnej, skutecznej i trwałej. "Pokrępieniem

dia mnie było przeprowadzenie rozmów z czołowymi mężami stanu państw alianckich Mikołajczykiem, prem. Polski, Beneszem, Czechosłowacji, prem. Norwegii i innymi. Wszyscy ci mężowie stanu mają jedną cechę wspólną: tęsknią do pokoju i stabilizacji i z zaufaniem spoglądają ku St. Zjednocz. "W nowie przedwyborczej prez. Roosevelt oświadczył: "Nie mamy zamiaru roztrwonić naszych sił po wojnie. Pozostaniemy przygotowani na wszelką ewentualność."

Prasa amer. przewiduje, że jeśli do wyborów pójdzie 40 milion. obywateli wynik będzie niepewny. Przy 50 milionach zwycięstwo uzyska Roosevelt. Przy 45 milionach, trzeba będzie poczekać na nadpłygnięcie wyniku głosowania w armii amer.

Święto rewolucji, jakie obchodzą dziś Sowiety jest ukoronowaniem bolszewickiego rządkowania. Rewolucja miała przynieść ludowi ros. wolność, obłopu ziemię. Przyniosła niewolę wszystkim obywatelom olbrzymiej Rosji, maskowaną kłamstwem.

Ze każde słowo bolszewickiej propagandy to kłamstwo bezczelne mamy jaskrawy dowód w szmatkawcu z dn. 4. bm. Piszą tam o wspaniałym urodzaju w strefie podbiegunowej. Buraki miały dać 500 kwintali z hektara, ziemniaki 300, jęczmień 25. Przecieramy oczy! Pod biegunem? Rocznik statystyczny podaje podaje najwyższy zbiór buraków w Holandii na 372 kwintali, ziemniaków w Belgii na 213, a jęczmienia w Danii na 28. Czyż można spodziewać większe kłamstwo na łodach północy?

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: Alianci zrobili 1. XI. postępy w rej. Lunewille. 2. XI. RAF zrzucił 4 tys. bomb na Düsseldorf, który przeszedł najcięższy nalot w tej wojnie. W czasie ataku na fabrykę syntetycznej benzyny, stoczona została największa bitwa powietrzna z 400 myśliwcami niem. z pośród których 208 zestrzelono. Wyspa Beveland została całkowicie oczyszczona od Niemców. 3. XI. Ustał całkowicie opór Niemców w Seebrügge i Knocke, wzięto tam 12,250 jeńców, w ten sposób cały teren na pld od Skaldy został oczyszczony, i cała Belgia jest wolna. Amerykanie posunęli się na pld. wsch. od Akwizgranu. 5. XI. całe Missingen znalazło się w rękach aliantów. 1000 samol. al. dokonało nalotu 2-krotnego na Bohum, 200 bomb. amer. bombardowało Frankfurt, Ludwigshafen i Karlsruhe. W Wogezach 1-sza armia amer. przeszła do ataku na froncie 8 klm. Z baz włoskich bombardowano Ratysone, Monachium, Linc i Wiedeń.

POLUDNIE: Wojska pol. i indyjskie połączyły się na drodze Rimini-Bologna, na przyczółku rzeki Roneo. Gen. Aleksander oświadczył 1. XI., iż od chwili ataku na linię Gustawa, stracili Niemcy 194 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, w tym 34 tys. zabitych i 56 tys. jeńców. Alianci 3. XI. byli na przedmieściach Forli. Na sr. odcinku byli 13 klm. od pld. od Bolonii. Ulewne deszcze utrudniają akcję we Włoszech. Zara nad wybrzeżem adriat. po 3-dniowej walce, została zajęta przez powstańców. Monastyr w Jugosławii został zajęty przez oddziały Tity. Partyzanci jugosł. opanowali całą granicę jugosł.-grecką.

3. XI. wojska sow. były 30 km. na pld od Budapesztu. Artyleria sow. rozpoczęła ostrzeliwanie miasta. Radio Budapeszt donosi 4. XI. o straszliwej bitwie pod miastem. Sytuacja jest krytyczna. Sow. samoloty ostrzeliwiają z karab. maszyn. centrum stolicy. Komitet węg. w Londynie wezwał przez radio rodaków do walk z Niemcami w Budapeszcie. Sowieta zajęli na Węgrzech Ujpesti, Kispesti, Solnok, Szegled, Obonyj.

DALEKI WSCHÓD: 3. XI. "Superfortece" zbombardowały Rangun w Birmie. Wyspa Leyte dalej jest zajmowana przez wojska am. w walkach padło 30 tys. Japończyków. Latające "Superfortece" z baz w Indiach bombardowały Singapur, oraz rafinerie nafty na Sumatrze.

Kilku skomunizowanych łobuzów i kilkunastu otumanionych bałwanów wydało odezwę o pomocy dla Warszawy, aby iść na rękę propagandzie sowiec. Nie kto inny jak bolszewicy ponoszą winę za tragedię Warszawy. Teraz tzw. elita /bo na odezwie prawie wyłącznie tytuły profesorskie/pomaga bolszewikom maskować ich winy. Pasja człowieka o-garnia, że ci którzy powinni świecić przykładem i mieć największe wyczucie sytuacji, szkodzą najwięcej. Wspomnieliśmy niedawno o szewcu lwowskim doskonale pojmującym obowiązek Polaka. Czyby profesorowie nie wstąpili do niego na naukę. Jeśli w razie słabych postępów mistrz od czasu do czasu da po głowie pocięgiem, to się bardzo przyda.

IV. RÓŻNE.

Jency niem. zeznają, że gestapo wypuściło film pt. "Zbrodnie sowieckie w Prusach Wsch." Gestapo mordowało wywiezionych ludzi z Rosji, filmowało

DYSPROPORCJE.

Wielkie, trudne do wyrównania dysproporcje istnieją między duszą polską i rosyjską. Rzecz to pozornie niezrozumiała - boć przecie i my i oni należymy do wspólnej nam rodziny narodów słowiańskich. Od wieków sasiadujemy ze sobą. A jednak każdy wiek tego graniczenia o między nie tylko nie wyrównał przeciwnieństw ale je pogłębiał, kopiąc coraz większą przepaść między obu narodami.

Cdy idzie o one słowiańskość narodu rosyjskiego, to czystość jej okazuje się wielce problematyczna. Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę rdzennie słowiański element, twórcy główny zrab narodowości, składających się na dzisiejsze państwo bolszewickie, jeśli w rozważaniach naszych uwzględnimy jedynie Wielkorusów, to i tak nie mamy do czynienia z czystymi Słowianami. Bardzo silna przymieszka krwi mongolskiej pozostawiła wyraźne ślady i w ich postaci zewnętrznej i w kształtach duszy. Moskale - to Wschód, dziki a chytry, głupi a perfidny Wschód. Nie ten Wschód Indyjczy Peracji ale właśnie ów Wschód mongolski. My zaś, cokolwiek by ktoś o nas chciał powiedzieć, zrodnie z naszym położeniem geograficznym jesteśmy Europa środkowa a zrodnie z tradycjami i genezą kultury naszej Europa zachodnia. Nasi wielcy monarchowie to Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Stefan Batory, Jan Sobieski - ich: Iwan Groźny, Piotr Wielki, Katarzyna II. Ich ideał obywatela - to niewolniczy mużyk z rozkoszą poddający się wymyślnym torturom Iwana Groźnego - nasz to Zamojski wierny sługa Rzeczypospolitej ale doradca króla nie jego niewolnik. Pochód nasz na wschód znaczący zdobycze pługa i kultury polskiej - ich pochód na zachód deprawacja duszy kozackiej i niszczenie narodu polskiego. Ich literatura to służalczość Puszkina, marazm Tokstojaja, nihilizm duchowy Gorkija czy Czechowa. Nasza to wzniosła dusza Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego. Nasz pierwszy krok na drodze do demokratyzacji ustroju państwowego - to ewolucja, to "równanie wórej" konstytucji 3 Maja. Ich: "równanie wórej" bolszewizmu.

Tedy nie dziwnego, iż sasiadkie graniczenia w życiu nie wyrównało dzielonej nas przepaści a pogłębiło ją. I nawet życzenie wszechwładnego Pana Churchilla nie dokona tego cudu. Boć do dawnych krzywd, którym na imię rozbiory, katorga, ochrana, Sybir, szubienice, dołączył Moskał w okresie współczesnej wojny: wywozy, więzienia, masowe morderstwa więźniów, Katyń - a teraz perfidne a głupie znecanie się nad AK, bolesna komedia z Komitetem Wyzwolenia, bezczelne urażanie meczństwu Warszawy. Tedy cała usilna propaganda angielska nie zdoła wytłumaczyć nam, iż nie wróg to nasz, a aliant. Przyznać zresztą należy, iż sam Stalin występuje w tej sprawie nie z właściwą sobie perfidią, lecz z właściwszą jeszcze sobie bezczelnością. Wyraźnie głasza bolszewicy, iż idą ku "Polsce radiańskiej".

Ale ta właśnie bezczelność zrobi i Stalina i bolszewików. Toć ten aliant naszycy aliantów nie tylko wyciąga swą łapę po połowę ziem naszych, nie tylko zgłasza pretensje do Wilna i Lwowa, ale już napomyka, że i Królewiec należy mu z prawa. A kiedy dojdzie do Gdańska zgłosi i do niego swe "historyczne" pretensje. A kiedy głębiej wejdzie w ziemie bałkańskie przypomnia sobie zapewne, iż i to jest "istotno ruskij kraj". I te właśnie apetyty zgubił go - jak zgubiły Hitlera. Tedy: im gorzej, tym lepiej. Cała propaganda angielska nie zniweczy naszego przekonania, iż jeśli Rosja bolszewicka jest kolosem - to kolosem o glinianych nogach, który prędzej czy później musi runąć.

...***...

Z TARNOPOLSZCZYZNY.

Im bardziej oddalamy się na wschód od Lwowa tym trwarsze napotykamy charaktery kresowych Polaków. Temu też należy przypisać zupełną bezczynność komieji ewakuacyjnej w Tarnopolu, która poza czytaniem książek kompletnie nie ma do roboty. Ludność Tarnopolszczyzny nieczuła jest na żadne prośby i groźby. Ostatnio za zgodą bolszewików różne ukraińskie "hołowy" po gminach wiejskich potworzyły własne komisje, które nachodzą ciągle Polaków, żądając,

aby zdeklarować się na wyjazd na zachód albo na wschód do Rosji. Ukraińcy czepiają się jeszcze jednego sposobu aby pozbyć się Polaków. Natomiast Polacy są tego zdania, że Czwarcyszka Wasilowska ze swymi kompaniami z Komitetu powinna najpierw zająć się powrotem setki Polaków wywiezionych po 1939 r. do Rosji. Następnie zająć się przesiedleniem na polskie tereny około 900 tysięcy Polaków obywateli sowieckich, którzy pozostali w Rosji poza granicami Polski.

Dzięki amnestii pozwolono niezatrudnionym Polakom w niektórych obłastach Rosji na powrót do Polski. Jeden z takich transportów przejeżdżał niedawno przez Tarnopol w zaplombowanych i pilnie strzeżonych wygonach towarowych. Pomimo, że Polacy ci pochodzili z kresów, zawieziono ich w Lubelskie co będzie miło chyba tę korzyść, że ludność tamtejsza naocznie przekona się o stosunkach w Rosji. Kilku Polakom udało się zbiec w Tarnopolu z transportu.

Tarnopolszczyzna została zupełnie ogołobiona z mężczyzn, których wysłano do armii Berlinga i tym sposobem pozbyto się tysięcy Polaków. Jakich sposobów chwytają się bolszewicy, aby przed światem wykazać o małym procencie Polaków, niech posłuży przykład na szkolnictwie Tarnopolskim. Z początkiem roku szkolnego zapisało się do szkoły około 1700 polskich dzieci, około 500 ukraińskich i 30 rosyjskich. Dla każdej narodowości zorganizowano po jednej szkole. Zatem statystyka wykazuje, że w Tarnopolu istnieje 1 tylko szkoła polska, ale nie podaje się, że do tej szkoły uczęszcza około 1700 dzieci i niektórych oddziałów jest aż pięć.

Pomimo, że bolszewicy tu i ówdzie mocno przetrzebili po lasach bandy Banderowców, ci ostatni nie przestali nadal mordować Polaków. Ostatnio zamordowano kilku nauczycieli Polaków w tym znanego działacza Garbowicza. W Maksymówce zamordowano 3 uczennice w szkole. Krwawe dzieło zbirów ukraińskich nadal jest kontynuowane.

Do Rosji zostały wywiezione rodziny, których członkowie znajdują się w SS dywizji Halycyzna oraz należą do Banderowców.

Pozatym bolszewicy rekwirują u wszystkich rzekomo zbywające meble, naczynie, kto ma więcej jak dwa materace itd.

stosy trupów jako ofiary, rzekomo pomordowane przez wojska sowiec.

Niemcy tracą obecnie przeciętnie co dnia 15 tys. żołnierzy. Hitler wydał nakaz do szpitali i lazaretów, aby wszystkich rannych i inwalidów uznawać za zdolnych do służby frontowej z wyjątkiem wypadków całkowitej niezdolności.

Rząd sow. odmówił propozycji rządu Szwajcarii nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem.

Największy konwój jaki kiedykolwiek wypłynął z W. Bryt. do ZW. Sow. powrócił do Anglii nie straciwszy ani jednego statku, mimo ataków niemieckich podwodn., z których 3 zatopiono, resztę zmuszono do ucieczki.

Przem. rumuński Saratescu dokonał rekonstrukcji gabinetu. Sowiety zarzucały Saratescu, iż nie dotrzymuje warunków trzejmu, w szczególności w kwestii ukarania zbrodniarzy wojennych i współpracowników z Niemcami. W nowym gabinecie jest Bratianu, natomiast nie ma MANIU.

Z ostatniej chwili: Wojska sprzym. dotarły do MOZY na odcinku od HERTOGENBOSCH do ujścia. Od 4-6.XI. 8 tys. samolotów bombardowało Niemcy. Konserwatywny "Daily Mail" określa żądanie gen. Franco wzięcia udziału w konferencji pokojowej jako zdumiewającą bezczelność. Liberalna "News Chronicle" pisze: "Gdybyśmy okazywali jakiegokolwiek względy gen. Franco, nasza walka z faszyzmem pozbawiona byłaby jakiegokolwiek sensu." W Taluzie kongres republikańców hiszpań. uchwalił program, którego główne punkty brzmią: zerwanie węzłów Hiszpanii z Niemcami. Swobodne wybory. Arzewrócenia obywatelowi zasadniczych praw. Kontrola nowonabytych majątków.

==00==

Na fundusz prasowy złożono w rb:
Tajga 100, Jasio, 30, E 30, SA 10, Ktoś 3, B, G. 15, Ko 5, N. P. P. 10, JADWIGA 40, Zosia 30, Ciesia 20, Wojtaszek 40, Franciszka 50, Żyrafa 20, ORMIANKA 20, Stan St. 100, Ktoś 30, Błażek 30, Marysia W. 20, Oleńka 50, XY 80, Maria na specjal. 50.

00==00